KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., piątek, 26 września 1941 r. Rok II-Nr 231 (337)

T E L E G R A M Y

MIN. EDEN WŚRÓD WOJSK POLSKICH.
Londyn 25.IX.(Pol.Radio) Min. Eden, który odwiedził w ub.tyg. oddziały wojsk polskich w Szkocji udzielił wywiadu redakcji "Żołnierza Polskiego" w którym oświadczył m.i.:

" Przegląd oddziałów armii polskiej, na który zaprosił mnie gen. Sikorski, sprawił mi wielką radość. Miałem sposobność widzieć armię polską w czasie ćwiczeń. Postawa żołnierza i ożywiający go duch wywarły na mnie wielkie wrażenie.Cieszy mnie, że zobaczyłem wśród żołnierzy ochotników, przybyłych z Argentyny i Brazylii, aby wstąpić do armii polskiej. Duch ożywiający tych żołnierzy jest jednym więcej dowodem, że Polska powstanie na nowo."

POLSKA NA RADZIE MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.
Londyn, 25.IX.(Pol.Radio) Podczas obrad drugiej sesji Rady Międzysojuszniczej Polskę reprezentował kierownik min.spr.zagr.Raczyński i min. skarbu Strassburger.

Kierownik min.spr.zagr.Raczyński, przyjmując w imieniu rządu polskiego deklarację Roosevelt -Churchill, podkreślił, że naród polski stale odrzucał i odrzuca wszelkie niemieckie propozycje współpracy z reżimem hitlerowskim i ma niezaprzeczalne prawo oczekiwać słusznego wynagrodzenia za zło, które mu zostało wyrządzone. Rząd polski ufa, że żaden z nielegalnych czynów, jakich się Niemcy dopuścili w Polsce, nie będzie uznany przez zwycięskie demokracje, szczególnie ludność Polski zachodniej, która tak bezlitośnie wyrzucona została ze swych siedzib, otrzymać musi możność natychmiastowego powrotu do swych siedzib, a przybysze niemieccy muszą być odesłani do Rzeszy. Rząd polski ma głęboką wiarę w poczucie sprawiedliwości tak W.Brytanii, jak i St.Zjedn., i dlatego jest przekonany, że Polska, pierwszy kraj, który się oparł najazdowi niemieckiemu, rzucając na szalę walk całość swych ziem, nie może wyjść z tej wojny z terytorium o zmniejszonej sile i znaczeniu. Wszystkie granice Polski muszą zapewniać bezpieczeństwo kraju jako część składowa bezpieczeństwa Europy. Polska musi otrzymać szeroki dostęp do morza, należycie broniony przed obcą ingerencją. Musi być jej zapewniony rozwój ekonomiczny w rozmiarach, proporcjalnych do liczebności jej ludności.

Na zakończenie min.Raczyński oświadczył, że państwa kontynentalne dopatrywać się będą w deklaracji Roosevelt-Churchill nowego dowodu, iż wielkie demokracje są zdecydowane utrzymać swe zainteresowanie kontynentem europejskim po osiągnięciu zwycięstwa nad Niemcami.

W drugiej części obrad nad zagadnieniami gospodarczymi min.Strasburger wyraził gotowość Polski do pełnej współpracy w odbudowie gospodarczej Europy powojennej, w przekonaniu, że akcja ta nie będzie miała charakteru filantropijnego, lecz oparta będzie na zasadach, zmierzających do zapewnienia dobrobytu całemu światu.

NIEMCY MISTRZAMI FAŁSZU I OBŁUDY.
Londyn, 25.IX.(Pol.Radio) W swym tygodniowym przemówieniu radiowym min. St.Stroński wskazał, że Niemcy, którzy osiągnęli znaczny stopień doskonałości w dość licznych dziedzinach, na przestrzeni całych dziejów pozostali niezrównanymi mistrzami w kłam-

stwie, podstępie i obłudzie. Dowodzą tego już same legendy starogermańskie. Średniowieczni margrabiowie i krzyżacy zasłynęli również, jako kłamcy i krętacze. Fryderyk "Wielki" nadał tym zdolnościom niemieckim nowoczesną postać bezgranicznego cynizmu. Goebbels kłamie jednak więcej od wszystkich swych poprzedników, a mimo to niedorasta do swego mistrza Hitlera, który jest źródłem najbardziej rozmyślnych, świadomych i podstępnych kłamstw.

Zakłamali się wszyscy Niemcy do tego stopnia, że nawet nie silą się obecnie mówić prawdy, gdyż wiedzą, że i tak nikt by im nie uwierzył. Kłamali przez 8 lat i musieliby mówić prawdę przynajmniej przez tyleż czasu, aby im ktoś uwierzył, a na to nie będą już nigdy mieli czasu.

Codzień rzucają na Polskę opary nieprawdziwych wiadomości, obliczonych na krótką metę. Wiadomo bowiem, że kłamstwo ma krótkie nogi. Ostatnio w "Nowym Kurierze Warszawskim" podali stek kłamstw o tym, jak doszło do zawarcia układu polsko-sowieckiego, jak przeciwko układowi wystąpiła opinia publiczna w kraju i jak ustąpiło w związku z tym trzech ministrów polskich, i jak w następstwie tego min. Zaleski - jak pisze ostatnio "Voelkischer Beobachter" - osadzony został w obozie koncentracyjnym.

Co o tym układzie myśli kraj, to wiedzą Polacy lepiej, niż ktokolwiek inny. Rząd polski ma poza tym wiadomości o stanowisku wszystkich grup politycznych, zarówno w Polsce jak i na emigracji. Wszędzie ustosunkowano się do tego układu pozytywnie. Tak jest mimo ustąpienia trzech ministrów. A co do min. Zaleskiego, to nietylko nie znajduje się on w żadnym obozie koncentracyjnym, lecz przeciwnie, współdziała dalej z rządem, przeszedł tylko na inne stanowisko w służbie państwowej. Przyjdzie chwila, gdy wszystkie kłamstwa niemieckie zamilkną. Stanie się to tuż przed okrzykiem zwycięstwa sojuszników.

DYWERSJA NIEMIECKA W ARGENTYNIE.

Montewideo, 25.IX.(R) Z Buenos Aires donoszą, że rząd argentyński wykrył i udaremnił spisek wojskowy, szeroko rozgałęziony w kraju i kierowany przez oficerów garnizonu w Paranie. Spisek miał charakter nacjonalistyczny i antydemokratyczny.

Wiceprem. Castillo oświadczył, że sytuacja w kraju została opanowana. Oświadczenie to zostało złożone po naradzie z min. wojny, marynarki i spraw wewnętrznych.

W ten sposób zaprzeczono pogłoskom jakoby w prowincjach Parana, Cordoba Tucuman i Mendoza powstały zamieszki w wojsku.

Wyrazem prawdziwych nastrojów w Argentynie jest demonstracja urządzona niedawno przez studentów argentyńskich przed ambasadą rządu w Vichy, podczas której raniony został kamieniem sekretarz ambasady.

POWROT VON PAPENA DO TURCJI.

Ankara, 25.IX.(Pol.Radio) Amb. Rzeszy von Papen powrócił do Ankary po trzy tygodniowej nieobecności, w czasie której odbył konferencje z Hitlerem, von Ribbentropem i niemieckimi dowódcami wojskowymi.

Powrót v.Papena zbiegł się z powodzią artykułów w prasie tureckiej na temat możliwości pokoju. Nawet największe dzienniki tureckie w artykułach wstępnych omawiają możliwość pojawienia się niemiecko-włoskiej propozycji pokojowej pod adresem sojuszników.

Akcja ta przypomina próbę zakończenia wojny po najeździe na Polskę, Francję i Bałkany. Von Papen przed 4 miesiącami starał się skłonić ambasadora brytyjskiego w Ankarze, aby zaproponował swemu rządowi zaprzestanie wojny z Niemcami i uderzenie z Hitlerem na Rosję. Obecne stanowisko państw sojuszniczych - jak wiadomo - jest równie nieprzejednane, jak wówczas.

Niewątpliwie po poniesionych stratach na froncie wschodnim Niemcy pragnęliby zyskać czas na wytchnienie i ostateczne przygotowanie się do podboju całego świata. Swą nową "ofenzywą pokojową" Niemcy chcą też może skłonić Bułgarię do szybszego przystąpienia do wojny, utrzymując ją w przekonaniu, że udział jej będzie miał raczej tylko charakter formalny, gdyż rychło po tym nastąpiłoby zaprzestanie walk.

Amb. v.Papen w ciągu bież.tyg. wręczyć ma prezydentowi republiki tureckiej Inoenu odręczny list Hitlera.

"New York Times" donosi z Ankary, że między królem Borysem i prem. Filowem doszło do gwałtownej wymiany zdań. Bułgarski sztab główny zawiadomił króla, że wysłanie armii bułgarskiej do Rosji byłoby szaleństwem. Natomiast prem. Filow miał nalegać na natychmiastowe wypowiedzenie wojny. W ten sposób powstały dwa fronty w Bułgarii: król i społeczeństwo jest przeciwne wojnie z Rosją. Niemcy zaś wywierają silny nacisk na rząd bułgarski, który ulegając im prze do wojny.

Nawet wśród bułgarskich zwolenników udziału w wojnie istnieją rozbieżności co do tego, czy należy zwrócić się przeciwko Rosji, czy też przeciwko Turcji.

OBRONA WARSZAWY

Po walkach na północ Warszawy wkroczyliśmy w mury miasta zwartymi oddziałami w dniu 14 września od strony Radzymina i stanęliśmy na Pradze. Z chwilą wkroczenia znalazłem tam oddziały, które obronę przygotowywały. Na odprawie w terenie w dniu 14 września Dowódca Grupy określił następujące warunki obrony Pragi; "Praga bronić się będzie na istniejącym i już przez oddziały miejscowe wygotowanym zarysie pozycji głównego oporu. Zarys ten biegł wewnątrz zabudowań Pragi, od Saskiej Kępy przez Aleję Waszyngtona, przecinał ulicę Grochowską koło Instytutu Weterynaryjnego, szedł ulicą Podskarbińską na wschodnie wyloty Dworca Wschodniego, potem przez Utratę, Zacisze, Cmentarz Brudnowski na Pelcowiznę. Wyloty Pragi we wszystkich kierunkach miały być bronione silnymi ubezpieczeniami przeciwpancernymi.

Odcinkiem, którym dowodziłem, był odcinek Grochowski i sięgał on od Saskiej Kępy po Dworzec Wschodni towarowy. Siłę jego stanowiło 5 batalionów piechoty, wśród nich waleczny 21 pułk piechoty "Dzieci Warszawy".

Wspierany był dywizjonem artylerii 3 - potem 2 - bateryjnym.

15 września popołudniu przy zaciąganiu pozycji ubezpieczeń batalion 21 W.p.p. spotkał się w rejonie kościoła na Grochowie z wkraczającymi oddziałami nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów. W wyniku walki, prowadzonej od około godz. 16.30 do późnego wieczora, posuwanie nieprzyjaciela zostało zatrzymane.

Z dniem tym rozpoczęły się walki na odcinku Grochowskim. Pozycja główna obrony zorganizowana była w szereg barykad i redut. Barykady zamykały ulice w kilku rzutach, reduty stanowiły umocnione kamienice. Barykady uzbrojone były w broń maszynową, w działka ppanc., i w armaty 75 m/m. Reduty zaopatrzone były w broń maszynową. Poza organiczną bronią ppanc i artylerii towarzyszącej piechoty 21 W.p.p., odcinek rozporządzał łącznie około 7 działkami ppanc i 75 m/m, umiejscowionymi na barykadach dla obrony ppanc. Broń tę zastałem już na barykadach, przy wkroczeniu na Pragę.

Walki obronne na odcinku przezemnie dowodzonym trwały od 15 do 27 września, to jest do dnia zawieszenia broni, poprzedzającego kapitulację Warszawy. Zadaniem ich było uniemożliwienie działań zaczepnych nieprzyjaciela, dezorganizacja jego urządzeń obronnych, trzymanie go w stałym napięciu bojowym w dzień i w nocy, niszczenie jego broni pancernej oraz wzięcie jeńca.

16 września w południe przybył na odcinek Grochowski parlamentariusz niemiecki do Dowódcy Obrony Warszawy z pełnomocnictwem od Hitlera dla pertraktacji o kapitulację Warszawy. Parlamentariusz przybył samochodem w towarzystwie dwóch czołgów niemieckich. Zatrzymałem go przed barykadą na skrzyżowaniu ulic Grochowskiej z Podskarbińską. Odpowiedź ustna przywieziona od gen. Rómmla brzmiała, że dowódca armii parlamentariusza nieprzyjmie bo nie ma nic do powiedzenia.

16/17 września w nocy był wypad baonu 21 W.p.p. na Wawer przez Gocław.

17 września nieprzyjaciel nacierał w godzinach południowych wzdłuż szosy Grochowskiej. Natarcie to zostało odparte z wielkiemi stratami przed osiągnięciem pozycji głównej. Przeciwnatarcie połączone ze zwarciem na bagnety doprowadziło do oczyszczenia przedpola na głębokości 1 i 1/2 km. i dało 120 jeńców, w tym 10 oficerów z podpułkownikiem. Zdobyto liczny sprzęt piechoty i artylerię. Odznaczył się specjalnie drugi baon 21 pułku "Dzieci Warszawy".

Niemcy trzykrotnie próbowali natarciami nocnymi owładnąć odcinkiem, kierując przede wszystkim swój wysiłek na skrzydła, a mianowicie na styk odcinka w rejonie Saskiej Kępy oraz wzdłuż Wału Miedzyszyńskiego, oraz na północną część mego odcinka to jest na północ od szosy Grochowskiej, w rejonie Dworca Warszawa Wschodnia i miejscowości Utraty. Wszystkie natarcia zostały odparte. W ciągu działań nie udało im się wejść ani razu w główną pozycję obrony.

Niezależnie od wymienionych walk, co nocy działały własne wypady na pozycję nieprzyjaciela. Siła ich nie była mniejsza od batalionu. Szły one w kierunku na Grochów i Wawer, najczęściej po południowej części Witolina i na Wał Gocławski.

Stwierdzić należy, że podczas całej obrony aktywność nasza była większą od oblegającego. Przewaga moralna była po stronie polskiej. W walce na przedpolu między pozycjami ani razu piechota niemiecka nie dotrzymała pola. Dobre działanie piechoty własnej zasługuje na tym większe podkreślenie, ponieważ działała ona bez dostatecznego wsparcia artylerii. Żołnierz miał zaufanie do działań nocnych oraz do użycia granatu ręcznego.

Artyleria przeciwnika ilościowo sil-

niejsza (około 5 dywizjonów przed odcinkiem), dysponowała wyłącznie haubicami i moździerzami i nie liczyła się zupełnie z użyciem amunicji. Jej ogień trwał bez przerwy całą dobę, nabierał specjalnego natężenia w nocy, przechodząc często w przeciwprzygotowawczą zaporę ruchomą.

Straty nasze były poważne, także w artylerii umieszczonej w parku Paderewskiego i Praskim.

Przy niedostatecznej ilości broni stromotorowej i granatów ręcznych, istniały ograniczone możliwości prowadzenia skutecznej walki w rejonie zabudowań. Niemcy posiadali natomiast wielką ilość broni stromotorowej piechoty i szeroko stosowali jej użycie.

Żołnierz nasz nie był zaprawiony do trudnej walki w miejscowościach, która wpływała rozluźniająco na dyscyplinę i napięcie bojowe oddziałów przez rozbicie ich na drobne zespoły ukryte w mieszkaniach, pełnych wszelkiego rodzaju dobra, które mimowoli budziło jego zainteresowania. Żołnierz znajdował się w domu łącznie z właścicielami mieszkania, którzy w szeregu wypadków pozbawieni żywności, stawali się automatycznie współuczestnikami strawy żołnierskiej.

Lotnictwo nieprzyjaciela bombardowało codzień odcinek jak zresztą całą Warszawę. Mimo słabego OPL czynnego i braku lotnictwa własnego, co umożliwiło samolotom nieprzyjaciela stosowanie niskich pułapów i bezkarne bombardowanie, mimo poczucia własnej bezsilności, zachowanie żołnierza było dobre.

Obrona Warszawy nosiła znamiona spontanicznej improwizacji, tak w wyborze pozycji głównej, opierającej się na barykadach wewnątrz miasta, jak i we wszystkich urządzeniach organizacyjnych, zaopatrywania, ewakuacji, bezpieczeństwa i porządku. Wskutek tego mimo istnienia na wszystkich szczeblach dowodzenia organów zaopatrywania, czynności ani środków zaopatrywania faktycznie nie było. Oddziały wojskowe jednak przez cały czas obrony nie cierpiały głodu. Brak jedzenia, a szczególnie wody po zbombardowaniu wodociągów odczuwała ludność cywilna. Wojsko nie posiadało amunicji, przede wszystkim artyleryjskiej.

Po wielkim bombardowaniu w dniu 24 i 25 września, które ostatecznie spaliło i zniszczyło Warszawę, oraz natarciach nocnych z 24 na 25 i 25 na 26 września, nieprzyjaciel w dniu 26 i 27 września nie przejawiał większej działalności. Przeprowadzone wypady własne stwierdziły jego obecność na ciągle umacnianej przez niego pozycji.

St.

K R O N I K A   B R Y G A D Y

26 W R Z E S I E Ń
Dziś: Cypryana, Justyny
Jutro: Kosmy i Damiana.

Kalendarzyk historyczny:

26 w r z e ś n i a 1 9 3 9.

Obrona Warszawy - po dwudniowym bombardowaniu, oraz nieudałych natarciach nocnych - dzień 26 września przechodzi - względnie spokojnie. Zniszczenie miasta bardzo duże. Sto kilkadziesiąt pożarów, których nie ma czym gasić.

Grupa gen. Kleeberga osiąga rejon Szack - Świtaź. Tu zbiera się cała grupa, doszły oddziały ppłk Gorzkowskiego, oraz oddział Flotyli Pińskiej pod dtwem kmdora Kamińskiego. Po przeprowadzonym rozpoznaniu przepraw przez Bug na Włodawę w nocy na 27 września oddziały grupy wymaszerowały w kierunku Bugu.

T E M P E R A T U R A

w dniu 25.IX. o g. 7-ej w słońcu 31°C
w cieniu 26°C
o g. 12-ej w słońcu 50°C
w cieniu 27°C

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

CZY BUŁGARIA ZAATAKUJE TURCJĘ.

Ankara, 25.IX. (A.A.) W kołach tureckich panuje przekonanie, że pogłoski o grożącym ataku na Turcję są rozmyślnie rozpowszechniane przez samych Bułgarów. Chcą oni w ten sposób osłabić presję Niemców, zmuszających ich do wysłania wojsk bułgarskich zagranicę (do walki z Rosją), rozumieją bowiem dobrze, że Bułgaria nie zyska niczego na wojnie z Rosją i wolałaby rozpocząć kampanię przeciwko Turcji, która przyniosłaby jej w zysku obszary w Tracji.

Bułgarski min. spr. wewn. Grabowski oświadczył na konferencji prasowej, że w Bułgarii panuje zupełny spokój. Bułgaria jako członek paktu państw "osi" stoi u ich boku. Zaprzeczył jednak równocześnie, by w bliskiej przyszłości Bułgaria miała przystąpić do wojny przeciwko Rosji Sowieckiej.

POWRÓT GEN. WAVELLA Z LONDYNU.

Londyn, 25.IX. (R) Rozeszła się wiadomość, że gen. Wavell, naczelny dowódca sił brytyjskich w Indiach bawił przed kilku dniami w Londynie i odbył tam ważne narady z imperialnym sztabem

sił brytyjskich.

Gen.Wavell przybył do stolicy W.Brytanii samolotem i obecnie powrócił do swej stałej siedziby w Indiach.

Gen.Wavell spotkał się m.i.z prem. Churchillem, gen.J.Dillem i innymi wyższymi oficerami brytyjskimi.

CZĘŚCIOWA BLOKADA SZWAJCARII.

Londyn, 25.IX.(R) Urzędowe koła brytyjskie podały do wiadomości, że na skutek zawarcia między Niemcami i Szwajcarią układu handlowego, rząd brytyjski nie może dłużej utrzymać w mocy tych udogodnień, z których korzystały surowce dla przemysłu szwajcarskiego. Były one dotychczas pomimo blokady przepuszczane przez terytorium nieprzyjacielskie.

Rząd brytyjski zdaje sobie sprawę z trudnej sytuacji Szwajcarii i w miarę możności będzie udzielał ułatwień szwajcarskiemu importowi środków żywności i paszy oraz innych towarów, przeznaczonych wyłącznie do konsumpcji miejscowej.

Brytyjskie koła urzędowe podkreślają, że zarządzenia te nie są bynajmniej aktem represji, lecz tylko stwierdzeniem stanu rzeczy, który nie powstał z winy Szwajcarii lub W.Brytanii, z czego Szwajcaria zda sobie zapewne sprawę.

ROZMOWY FRANCUSKO - JAPOŃSKIE.

Vichy, 25.IX.(AFI) Adm.Darlan odbył w środę rozmowę z amb.japońskim Matuso Kato w sprawie stosunków francusko-japońskich i sytuacji w Indochinach.

IMPORT BENZYNY DO JAPONII.

Tokio, 25.IX.(R) Rzecznik japońskiego biura informacyjnego oświadczył, że po zupełnym zablokowaniu dostaw benzyny z Indyj holenderskich i Stanów Zjedn.A.P. Japonia importuje benzynę z Meksyku i rosyjskiego Sachalinu. Japonia utrzymuje poza tym bezpośrednie stosunki handlowe z kilku państwami południowej Ameryki.

PROTEST JAPONII WOBEC ROSJI.

W sprawie protestu japońskiego wobec Rosji przeciwko rzekomemu założeniu przez Sowiety na wodach japońskich min pływających rzecznik biura inf. oświadczył, że odpowiedź Rosji nie wyczerpuje zagadnienia i że rozmowy w tej sprawie toczą się dalej.

NIENARUSZONA SIŁA OBRONNA ROSJI.

Komunikat sow. W dn.24 bm.walki toczyły się wzdłuż całego frontu. Dnia 22 bm. Niemcy stracili 75 samol. Rosjania 25. W zatoce fińskiej zatopiony został n-plski statek transportowy. Okręty sow. bez poniesienia ~~strat~~ zatopiły ostatnio 14 statków transportowych i okrętów niem.oraz 1 statek fiński i uszkodziły 10 statków i kilka łodzi torpedowych.

Na froncie północnym ofenzywa podjęta przez 3-cią niemiecką dywizję strzelców górskich została udaremniona. Dokładny odcinek nie został podany, wiadomo jednak, że ostatnie działania ofenzywne podjęte były pod Murmańskiem. Wojskom sow. udało się okrążyć 3-cią dywizję. Walki toczyły się w bardzo trudnym terenie i mogły być prowadzone tylko w dzień. Miały one bardzo zacięty charakter. Z wojskami sow. współdziałała wydatnie artyleria i lotnictwo. Dzięki skoordynowanym działaniom tych broni n-pl wycofał się, pozostawiając na polu walki 700 zabitych oficerów i żołnierzy.

Po czterodniowych walkach wojska sow. w północnej części odcinka środkowego wyparły Niemców z silnie umocnionych pozycji na wschodnim brzegu Dźwiny, rozbiły w walce wręcz dwa pułki piechoty niem. N-pl wycofał się za rzekę, pozostawiając 2,5 tys. zabitych i wiele sprzętu.

Łozowski zaprzeczył doniesieniom niemieckim, jakoby 4 armie sow. były okrążone na Ukrainie. Nie uda im się tu okrążyć wojsk sow.podobnie, jak nie udało się tego dokonać z początkiem wojny na odcinku środkowym.

Działalność na froncie pod Odessą znów przybrała na sile. Gwałtowne walki toczą się pod Chersoniem, celem opanowania miejscowości oznaczonej literą "N". Nieprzyjaciel rzucił do boju świeże posiłki, lecz wojska sow. odparły Niemców w krwawej bitwie, w której n-pl pozostawił w rowach przeciwczołgowych 1500 zabitych.

Żaden z samolotów niem., które usiłowały dokonać w nocy na środę nalotu na Moskwę nie został dopuszczony przez artylerię p-lot i nocne myśliwce nad miasto. Zrzucone bomby wybuchowe i zapalające wyrządziły znikome szkody poza miastem.

Pierwszy komunikat bryt.o udziale myśliwców bryt.w działaniach na froncie rosyjskim wspomina, że w ciągu walk w powietrzu na 7 strąconych samolotów n-plskich, Anglicy stracili tylko 1 aparat. W skład bryt.sił lotniczych w Rosji wchodzą oficerowie i szeregowi z Anglii, Kanady, Australii i Nowej Zelandii - pod dowództwem brytyjskim.

PAT donosi ze Stambułu, że sowiecka łódź podwodna storpedowała na półn. wodach M.Czarnego niemiecki krążownik pomocniczy, należący poprzednio do marynarki rumuńskiej. Okręt ten został po storpedowaniu sprowadzony do Konstancy i poddany reperacjom w suchym doku.

W pospiesznym tempie odbywa się w

Anglii gromadzenie setek czołgów wyprodukowanych w ramach tygodnia pomocy dla Rosji, celem jak najszybszego ich wyekspediowania. Jedna z wielkich fabryk działek czołgowych wyprodukowała w pierwszych dniach tygodnia produkcji czołgów dla Rosji sow. rekordową liczbę dział. W ciągu pierwszych 3 dni tygodnia produkcja czołgów wyniosła o 50% więcej niż w analogicznym okresie ub.miesiąca.

W nocy na 25 bm.obrona p-lot Moskwy udaremniła próbę dokonania nalotu na miasto przez grupę samolotów niemieckich.

Wg ostatnich wiadomości Niemcy podjęli na południ.zach. odcinku frontu pod Leningradem atak przy pomocy czołgów i piechoty, podczas którego kilka czołgów zdołało wedrzeć się w głąb pierwszych sowieckich linii obronnych. Niemcy zostali odrzuceni na swe pierwotne stanowiska, przy czym ponieśli wielkie straty.

Na południowym krańcu frontu Niemcy w sile ok.4 dyw. czyli 70 tys.ludzi podjęli atak na Krym. Rosjanie bronią się zacięcie na wąskim przesmyku, dzielącym półwysep krymski od kontynentu.

OGRANICZONE DZIAŁANIA RAF-u NA ZACH.

Londyn, 25.IX.(R) W nocy na czwartek tylko niewielka ilość samolotów n-plskich dokonała nalotu na wschodnie wybrzeże Anglii, zrzucając tylko w jednym miejscu bomby. Szkody były nieznaczne. Ofiar w ludziach nie było wcale.

W ciągu środy pogoda zupełnie nie sprzyjała działaniom lotniczym nad kontynentem europejskim. Pomimo to samoloty bryt. odbywały loty patrolowe i ataki na żeglugę n-plską. U wybrzeży norweskich zbombardowano z wielkiej wysokości n-plski statek zaopatrzeniowy, a pod Dunkierką ostrzeliwano z działek samolotowych i karabinów maszynowych n-plski stawiacz min.

ROZLEGŁE DZIAŁANIA PATROLOWE W LIBII.

Kair, 25.IX.(R) Patrole brytyjskie z Tobruku działają co wieczór na rozległym froncie. Również w strefie nadgranicznej patrole bryt. rozwijają ożywioną działalność.

RAF kontynuuje swą akcję przeciwko n-plskim obiektom wojskowym w Libii i żegludze na Morzu Śródziemnym.

W nocy z 22 na 23 bm.bombardowano znów port w Benghazi i obiekty wojskowe w Tripolisie. W Benghazi wywołano szereg wybuchów, w Tripolisie zrzucono bomby na koszary i zabudowania w pobliżu nadawczej stacji radiowej wywołując pożary.

Na Morzu Śródziemnym atakowano nieprzyjacielskie statki handlowe. Storpedowano między innymi statek o dużej pojemności. Inny statek mniejszej pojemności zaczął tonąć. Zaatakowano poza tym szereg statków n-plskich, z których jeden po zbombardowaniu zaczął zanurzać się w wodzie.

U wybrzeży Tunisu bombowce bryt.zaatakowały i zatopiły francuski statek towarowy "Moncelet" w zatoce Gabes.

W Abissynii lotnictwo bryt.bombardowało skutecznie pozycje n-plskie pod Gondarem.

We wszystkich tych operacjach zaginął tylko jeden samolot brytyjski.

Bryt. łódź podwodna storpedowała na M.Śródziemnym n-plski statek zaopatrzeniowy o poj.1.500 t.,który został prawdopodobnie zatopiony.Równocześnie storpedowany i podpalony został statek transportowy.

Wyższy oficer marynarki bryt.omawiając niedawne zatopienie dwóch transportowców włoskich o poj.25.000 ton każdy, zaznaczył, że wg jego obliczeń jeden na pięć statków,opuszczających Włochy w kierunku Libii,nie dochodzi do miejsca przeznaczenia.Choć nie ma dowodów na to, by załogi włoskie odmawiały udawania się do Libii,to jednak wiadomo, że marynarze,wypływający do Libii, otrzymują 30% podwyżki poborów. Włosi wypuszczają na ten szlak szybkobieżne konwoje,chcąc w ten sposób odpowiedzieć na wyzwanie bryt. łodzi podwodnych,oraz nieustanne ataki powietrzne, które uczyniły z Morza Śródziemnego przestrzeń wyraźnie niepewną dla Włochów.

Wielkie transportowce włoskie mogą przewieźć około 5.000 żołnierzy i choć pewną część tych ludzi można zawsze uratować, to jednak strata ekwipunku jest, w razie zatopienia nieunikniona."Sądzę,mówił brytyjski oficer, że Włochy straciły dotychczas 30 % swej floty handlowej,a ponadto 20% ich tonażu jest unieruchomiony w portach wskutek konieczności przeprowadzenia naprawy.

SYTUACJA W IRANIE -EWAKUACJA AGENTÓW "OSI".

Teheran,25.IX.(R) Nowy rząd irański który przedstawił się ostatnio parlamentowi otrzymał wotum zaufania.Nastąpiło to po bardzo burzliwych obradach, w których nowy prąd polityczny wziął ostatecznie górę. W środę z Teheranu do Ahwar odjechał pociąg z transportem 40 Niemców,80 Włochów,40 irackich zwolenników Raszid Alego,oraz 1 Holendra i 1 Belgijczyka współdziałających z Niemcami,którzy przewiezieni będą do obozów koncentracyjnych na terytorium imperium bryt.